

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 9. Telefon nr 32-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 ar. 22

Anglia ma dość gadania z Niemcami

Znamienny komunikat angielskiego ministerstwa spraw zagr.

W związku z wiadomościami, zawartymi w niektórych dziennikach londyńskich, jakoby Rząd brytyjski udzielił ambasadorowi Hendersonowi instrukcji domagania się widzenia z min. Ribbentropem, celem uzyskania od niego wyjaśnienia niektórych punktów mowy Hitlera; zwłaszcza ustępu, że Hitler rad byłby wszcząć nowe rokowania z W. Brytanią o nowy układ morski, oraz jakoby Rząd brytyjski byłby gotów wspólnie z innymi udzielić Niemcom gwarancji przeciwko agresji i występują z inicjatywą zorganizowania takiej gwarancji w gronie 30-tu państw, wymienionych w orędzu prezydenta Roosevelta Foreign Office kategorycznie zaprzeczył powyższej wiadomości.

Rzecznicy angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreślają, że Henderson nie otrzymał żadnych nowych poleceń odwiedzenia min. Ribbentropa, ani też domaganiu się jakichkolwiek wyjaśnień. W brytyjskich kołach oficjalnych oferta Hitlera wszczęcia rokowań o inny układ morski nie jest brana obecnie pod uwagę, zwłaszcza wobec rozumowania jakie wysunięte zostało przez Niemcy w memoriale, motywującym krok niemiecki wypowiedzenia obecnego układu.

Rząd brytyjski, jak oświadcza w Foreign Office, uważa postępowanie Niemiec w tej sprawie za pozbawione podstawy legalnej. Ten sam pogląd wyrażony został co do jednostronnego zerwania przez Hitlera układu polsko-niemieckiego. Aby nie zachodziła żadna wątpliwość ze strony Foreign Office, podkreślono z naciskiem, że stanowisko Rządu brytyjskiego wobec żądań, jakie Hitler wysuwa w stosunku do Polski zostało w swoim czasie sformułowane w deklaracjach Chamberlaina i lorda Halifaxa. Rząd brytyjski pozostawia Rządowi polskiemu całkowitą ocenę,

co stanowi żywotny interes Rzeczypospolitej. Postanowienia wzajemnej gwarancji polsko-brytyjskiej są jasne i niedwuznaczne, nie mogące budzić żadnej wątpliwości co do swej interpretacji.

W związku z pogłoskami, jakoby rząd brytyjski zamierzał udzielić

Niemcom gwarancji nieagresji ze strony Foreign Office wskazują również, że W. Brytania nie uznała okupacji Czechosłowacji przez Niemcy i dlatego nie może udzielić jakiegokolwiek gwarancji co do granic Niemiec, w skład których wchodziłyby również Czechy.

Rzesza chce odosobnić Polskę

Churchill o konieczności zepsucia tego planu

Przemawiając w Londynie, Churchill oświadczył, że ostatnia mowa Hitlera zrobiła lepsze wrażenie, niż jego poprzednie przemówienia.

Tłumaczy się to tym, że orędzie Roosevelta istotnie podziało na kancлера Rzeszy, którego uwagi względem prezydenta St. Zjedn. dowodzą najlepiej, iż orędzie Roosevelta przycisnęło Niemcy do muru.

Poza tym na Hitlera podziały ogromnie: poprawa sytuacji wewnętrznej we Francji, dyscyplina moralna i zarządzenia mobilizacyjne, których się nie spodziewał.

Wreszcie podziały na niego ak-

cja dyplomatyczna Chamberlaina oraz wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Anglii, zatwierdzone dużą ilością głosów Izby Gmin i jednomyślną aprobatą Izby Lordów.

Wytworzona w ten sposób sytuacja, zakończył Churchill — wzmacnia ogromnie front państw demokratycznych.

Należy sytuację tę wykorzystać bez zwłoki, w pierwszym rzędzie przez niedopuszczenie do odosobnienia Polski, w którym to kierunku jest zwrócona obecnie cała wściekłość rządu Rzeszy.

Najważniejsze jest to — że Ojczyzna jest w potrzebie

Pod takim hasłem obradowało Stron. Pracy w Katowicach

Katowice, (PAA). Zapowiedziany zjazd Stronnictwa Pracy województwa śląskiego w Katowicach zgromadził dużą ilość uczestników ze względu na zapowiedziany porządek dzienny.

Wskutek zatrzymania W. Korfanteo, który zgłosił się po powrocie w kraju u prokuratora, nie wziął on udziału w zjeździe. Uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie. Pochód wskutek zakazu władz, które wszystkim organizacjom ze względu

na sytuację nie udzieliły zezwoleń, nie odbył się.

Zjazd w Sali Powstańców otworzył dr Tempka, wzywając do pełnego zachowania spokoju, gdyż obecnie jest najważniejsze to — że Ojczyzna jest w potrzebie!

Odczytano szereg listów powitalnych. B. marszałek Sejmu Trampczyński nadesłał życzenia, aby jak najrychlej doszło do współpracy opozycyjnych stronnictw prawicowych i centrowych. Dłuższy list nadesłał gen. Haller, na którego cześć manifestowali dłuższą chwilę uczestnicy zjazdu.

Referaty wygłosili: prezes Popiel o sytuacji międzynarodowej oraz dr Tempka o sytuacji wewnętrznej i polskiej polityce zagranicznej.

K. Popiel podkreślił słabe strony totalistycznego hitleryzmu, które dają pełną wiarę, że w razie ewentualnej wojny — Niemcy będą musiały ponieść druzgocącą klęskę. Dr Tempka mówił m. in. o wysiłkach Stron. Pracy w kierunku doprowadzenia do zgodnej współpracy wszystkich stronnictw polskich na Śląsku.

Właśnie, że sytuacja jest poważna

Jakoś bez większego wrażenia mija fakt zakazu urządzania pochodów i manifestacji publicznych.

W Katowicach odbywał się wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy. Władze na pochod nie zezwoliły. — Dorocznym zwyczajem socjaliści zamierzali urządzić w swoich ośrodkach pochody manifestacyjne. Władze nie dały pozwolenia, zezwalając jedynie na obchody w zamkniętych salach. — Trzeci Maj był dotąd okazją do manifestowania uczuć patriotycznych dla najszerzszych mas narodowych i dla przeróżnych organizacji społecznych, które w dniu tym brały udział w defiladzie. W roku bieżącym odbędą się tylko defilady.

Sytuacja międzynarodowa jest co prawda poważna, ale nie jest niejasna. Wyjaśnił się przecież stosunek „przyjacielski“ Niemiec do Polski. Wyjaśniła się przecież postawa Narodu Polskiego w całej rozciągłości, postawa, wyrażająca w całej pełni poczucie obowiązku wobec Polski i poczucie odpowiedzialności za całość granic Rzeczypospolitej!!

Takiego narodu nie można — naszym zdaniem — zamykać w murach sal!

Bo i cóż by się mogło stać? Czyż wystąpienia publiczne Narodu Polskiego mogły by zaszkodzić polskiej polityce zagranicznej? Teraz napewno nie! Nie ma obawy, że Hitler gotów byłby zerwać z Polską pakt o nieagresji. Hitler już ten pakt przecież zerwał, a długo tłumiona nienawiść niemiecka do wszystkiego co polskie znalazła teraz nietamowany upust. Również nie potrzeba się obawiać jakichkolwiek wystąpień prowokatorskich ze strony niemieckiej. Tam, gdzie Niemiec widzi jednolitą, nieugiętą postawę, tam nawet nie odważy się na prowokację. Na tyle trzeba Niemca znać.

Nie widzimy więc żadnych podstaw do wydawania zakazów. Właśnie, że sytuacja jest poważna, a przy tym jasna, trzeba zezwalać na manifestacje publiczne. Publiczne manifestacje bowiem podnoszą na duchu najbardziej opornych, największych malkontentów i przyczyniają się do całkowitego wyrugowania defetyzmu.

St. K.

Tak mówili polscy socjaliści w dniu 1 Maja:

„Polski będziemy bronić do upadłego”

Warszawa, (PAA). Na dziesięciu wielkich pierwszomajowych zebraniach PPS i Klasowych Związków Zawodowych w stolicy, odbytych w zamkniętych lokalach, padały wszędzie tak w przemówieniach, jak i w okrzykach słowa, które dosłownie przytaczamy, jako dowód postawy polskich robotników i pracowników, należących do organizacji socjalistycznych.

W Teatrze Wielkim zagajający akademię stwierdził: „Niepodległość Polski jest w naszym ręku, będziemy jej bronić do upadłego“. Na to odezwały się tysiączne głosy, płynące z ust Polaków i żydów w Teatrze Wielkim zebranych: „Nigdy jej nie oddamy“, „Po naszych trupach“, „Niech żyje Niepodległa Polska“, „Polska jest nasza“.

Co są warte umowy i przyrzeczenia Hitlera

W swej homilli wielkanocnej wypowiedział Ojciec św. Pius XII te pamiętne słowa:

„A zresztą, jaki ma być pokój, jeżeli niestety tak często brak między narodami tego sprawiedliwego uznania wzajemnych racji i zgodnego porozumienia, które jedynie może wyprowadzić narody na świetlane drogi postępu cywilizacji. Tymczasem układy uroczyste zawarte jako i dane zobowiązania straciły wartość i pewność, które stanowią podstawę niezbędną wzajemnego zaufania, a bez których rozbrojenie moralne i materialne, tak bardzo przez wszystkich pożądane, staje się z dnia na dzień mniej możliwym do zrealizowania.”

Klasycznym przykładem nierespektowania zawartych układów i pozabawienia wartości danego słowa stały się Niemcy hitlerowskie. Zobowiązania mają dla nich o tyle znaczenie, o ile to sprzyja ich interesom i wygodzie. Okazało się to zaraz na wstępie rządów Hitlera, gdy zawarto konkordat ze Stolicą Apostolską. W konkordacie tym, który zawierał daleko więcej uprawnień dla Kościoła, aniżeli poprzednie konkordaty z poszczególnymi państwami Rzeszy, zagwarantowano prawa całkowitej swobody działania Kościołowi katolickiemu, organizacjom Akcji Katolickiej, młodzieży, utrzymania i powiększenia sieci szkół wyznaniowych, bez przeszkód znoszenia się ze Stolicą Apostolską itp. A co z tego zostało? Literalnie nic. Zgnębiono całe życie katolickie, tak bujnie rozwijające się w Niemczech przedhitlerowskich. Kulturkampf Hitlera zadał wielkie rany Kościołowi katolickiemu, odrywa od niego całą młodzież, wychowując ją w światopoglądzie neopogańskim i w nienawiści do religii chrześcijańskiej.

Mieliśmy następnie wiele deklaracji publicznych Hitlera, poręczających m. in. niepodległość i nienaruszalność Austrii, Czechosłowacji, wyrzeczenia się pretensji terytorialnych w stosunku do Francji i innych sąsiadów Niemiec. Słyszeliśmy słowa Hitlera, wychwalające 10-letni pakt

nieagresji z Polską i nie szczędzące nam komplementów. To trwało dopóty, dopóki byliśmy potrzebni Hitlerowi i dopóki nie osiągnął on swych najbliższych celów w stosunku do słabszych sąsiadów Niemiec. Po zabiorze Austrii, Czechosłowacji, Kłajpedy przychodzi kolej na inne państwa, by powiększyć „przestrzeń życiową” (Lebensraum) dla nienasyconych i pożądających coraz to nowych „zdobyczy” dzisiejszych władców Niemiec.

Oczywiście każdego trzeźwego obserwatora polityki Hitlera nie mogły zaskoczyć ostatnie pretensje jego w stosunku do Polski. Jeśli żądania te stawia się w okresie istnienia 10-letniego paktu o nieagresji, umowy, gwarantującej nienaruszalność stanu posiadania i granic, to jakąż wartość może mieć nowa umowa, proponowana przez Hitlera na lat 25? Jakaż gwarancja, że Führer nie zerwie jej pod jakimś pretekstem już po 25 dniach od chwili solennego zawarcia?

Niestety, umowy i przyrzeczenia Hitlera nie posiadają żadnej wartości i znaczenia. Jego słowo tak jak i całej jego polityce i postępowaniu brak podstaw etyki nie tylko Chrystusowej, ale i naturalnej. Nawet ludy nieucywilizowane dochowują wierności danemu słowu.

Tylko nasza silna postawa duchowa, zimna krew i oczywiście gotowość do odparcia siłą każdego ataku mogą być najlepszą gwarancją naszej niepodległości i bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej.

Organizacja tegorocznych Świąt Ludowych

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku, w pierwszym dniu Zielonych Świąt, tj. w dniu 28 maja, Stronnictwo Ludowe organizuje, na terenie całego kraju, uroczyste obchody Świąt Ludowych.

W związku z tym Sekretariat Naczelny Str. Lud. wydał następujące instrukcje:

1) Obchody Świąt Ludowych winny być zorganizowane przez Zarządy Powiatowe S. L. w ramach powiatów;

2) Winny się one odbyć w pierwszym dniu Zielonych Świąt, a tylko w razie nieprzewidywanych trudności, w drugim dniu;

3) W każdym powiecie ma się odbyć jeden obchód dla całego powiatu (w wyjątkowych wypadkach, gdy sytuacja danego powiatu tego wymaga — dwa).

4) Należy dołożyć starań, by te obchody odbyły się w miastach powiatowych lub co najmniej by się odbyły pochód przez miasto.

Święto Ludowe w każdym roku jest dniem przeglądu sił ruchu ludowego. I w roku obecnym, obchody Świąt Ludowych liczebnością uczestników winny zaświadczyć wobec całego społeczeństwa, że ruch ludowy, mimo wszystko, co przeszedł, rozwija się i potężnieje.

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĘTA LUDOWEGO NALEŻY ZACZAĆ NATYCHMIAST

Przed układaniem porządku uro-

czystości Zarządy Powiatowe winny się porozumieć z Zarządami bratnich i pokrewnych organizacji, które mogą wziąć udział w Święcie, jak: Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Spółdzielnie, Kółka Rolnicze, Straże Pożarne. W szczególności należy dołożyć starań, by wzięły jak najliczniejszy udział w obchodach kobiety wiejskie i młodzież ze śpiewem odpowiednich pieśni okolicznościowych.

Jak najwcześniej należy złożyć podanie do powiatowych władz administracyjnych o zezwolenie na obchody, by mieć czas odpowiednio dostosować się do ewentualnych niespodzianek.

Członkowie Zarządów Powiatowych osobiście lub przez odpowiednich instruktorów winni dotrzeć do wszystkich Kół w powiecie, by z ich Zarządami lub członkami omówić sprawy udziału ich w Święcie.

Możliwie jak najrychlej i jak najszerszej rozprowadzić ulotki i afisze propagandowe.

Zamówić odpowiednią ilość pism ludowych i śpiewników ludowych do propagandowej sprzedaży.

Jako mówców wykorzystać działaczy miejscowych lub wojewódzkich. Pożądane bardzo przemówienia kobiet ludowczyń. Sekretariat Naczelny nie będzie w stanie wysłać prelegentów do każdego powiatu.

Oprócz tego: 1) W porę poczynić przygotowania, by przebiegowi Święta zapewnić spokój, a jego uczestni-

kom „Straży Chłopskiej” — i straż tę odpowiednio poinstruować; 2) Poczynić kroki zapobiegawcze, by do szeregów chłopskich w dniu Święta Ludowego nie zakradali się prowokatorzy, chcący wywołać zamieszanie lub doprowadzić do awantur.

Przy organizowaniu obchodów należy ściśle przestrzegać zarządzeń i dyrektyw Władz Naczelnych S. L.; baczyć, by jakieś zewnętrzne a nieodpowiedzialne elementy nie wykorzystały Święta Ludowego dla celów, nie mających nic wspólnego z zamierzaniem Stronnictwa Ludowego.

ŚWIĘTO LUDOWE MUSI MIEĆ CHARAKTER ŚWIĘTA WYBITNIE CHŁOPSKIEGO

Dlatego też w pochodach mogą powiewać tylko sztandary organizacji wiejskich — a więc: sztandary Stronnictwa Ludowego, Kół „Wici”, spółdzielni, organizacji rolniczych.

Delegacje robotniczych organizacji politycznych (Stronnictwo Pracy lub PPS), mogą wziąć udział w Święcie Ludowym, ale bez sztandarów.

Natychmiast po skończonym Święcie, przesłać listem lub depeszą sprawozdanie z przebiegu Święta, by Sekretariat Naczelny mógł szybko poinformować prasę codzienną i polityczną o przebiegu Święta w całej Polsce.

Projekty przemówień, rezolucji, afisze — Zarządy Powiatowe S. L. otrzymają wkrótce.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

74)

Hildy nie było, dr Johnke więc sam zasiadł przy swoim starym, rozklekotanym Remingtonie i wystukał coś pośpiesznie na swistku papieru, po czym odczytał im tekst uchwały, ujętej pod postacią uroczystego przyrzeczenia, którym każdy z podpisujących się zobowiązał się dopomóc dr. Johnkemu w jego przedsięwzięciu w miarę swych sił i możliwości i zachować samą uchwałę jak i przedsięwzięcie w najściślejszej tajemnicy, a jedno i drugie pod groźbą sądu. Skarby Ostrogskich po raz pierwszy były w tym przyrzeczeniu określone symbolicznym mianem Złota Renu, a co do sądu, to zaznaczone było, że miał się odbyć, zgodnie z prastarym zwyczajem germańskim pod dębem, w pierwszą noc pełni księżycowej od daty stwierdzenia dokonanego przez któregoś z podpisanych pogwałcenia przysięgi. Dr Johnke nie ukrywał przy tym, że przestępce spotka bardzo surowa kara — może nawet kara śmierci.

Uchwałę tę podpisali wszyscy bez żadnych zastrzeżeń. Wahał się z położeniem podpisu tylko Oskar Knopf, co było tym dziwniejsze, że on jeden właśnie z przystąpienia do Związku wyciągnął już korzyść realną. Dr Johnke miał słabość do tego chytrego, rudego chłopaka i, na jego życzenie, Wilhelm Ernin uprosił niedawno ojca, aby go zaprotegował do księżny, która też przyjęła go na służbę. Mógł się przydać teraz. Już przydał się nawet, jako przewodnik przy badaniu różdżkarza.

Dr Johnke przypatrywał mu się z uwagą.

— Czy masz jakieś zastrzeżenia? — spytał.

— Mam — odpowiedział zuchwale Oskar. — Chciałbym wiedzieć, ile przypadnie na każdego z nas z podziału tego skarbu. Bo skoro tam są takie bogactwa, to przecież my, którzy będziemy się trudzić nad ich wydobyciem, musimy coś zarobić, nie?

Wszyscy struchleli. Znali prze-

cież dobrze gwałtowność „wodza” i oczekiwali, że za chwilę stanie się coś strasznego. Tylko co mówiło się tu o sądzie pod dębem, więcej nawet — o karze śmierci za zdradę. I wszyscy zdawali sobie dobrze sprawę, że w pewnych okolicznościach nawet wahanie się może być już uważane za zdradę.

A jednak dr Johnke nie wydawał się wcale zaskoczony. Uśmiechał się nawet.

— Zwykłym się kierować zasadą, aby nie dzielić skóry na niedźwiedziu, którego jeszcze nie upolowałem. No, idźcie już — zakończył. — A ty, Oskar, pamiętaj, że pierwszy jest zawsze interes ogółu, a później dopiero jednostki. Ale w zasadzie masz rację.

Po tym oświadczeniu Oskar podpisał uchwałę, a Wilhelm Ernin, który był bardzo oburzony tym małym zajęciem, przekonał się niebawem, że dr Johnke w razie potrzeby potrafi doskonale hamować gwałtowność swego charakteru, bo przy następnym spotkaniu polecił mu mieć na oku Oskara.

Zajściem z rudym Oskarem zgryzł się dr Johnke zresztą daleko więcej, niż mógł się domyśleć młody Wil-

helm Ernin. Dr Johnke odczuł to jako urazę osobistą, jako bolesne zadrażnienie swej ambicji. Dobrawszy sobie grono współpracowników, dając wraz z nimi do celu, który wydawał mu się słuszny i wielki, chciał im wszystkim ufać bez zastrzeżeń. Epizod z rudym Oskarem rozczarował go bardzo i obudził w nim podejrzliwość, a następnym z kolei rozczarowaniem stała się z czasem rozmowa z inspektorem, który zapewnił go w sposób bezwzględny, że amt berliński, udzielając mu subsydiów, uważa go jedynie za pionka — ślepego wykonawcę swych poleceń i okólników.

W takim to nastroju zastał go pastor Michels, kiedy zgłosił swe przystąpienie do Związku. Ale dr Johnke przez czas dłuższy nie mógł się zdecydować na obdarzenie go pełnym zaufaniem i powierzenie mu tajemnicy Złota Renu. Podrywał go jednak zawsze, aby mu ją wyjawiać. Przypatrywał mu się, badał go na różne sposoby i pomoc jego, chociażby w postaci tyłok rady, wydawała mu się korzystna i nawet konieczna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 4 maja 1989

Czwartek: Floriana

Wschód słońca: 4.02; zachód 18.02

Piątek: Ireny

Wschód słońca: 4.01; zachód 19.04

Sobota: Jana

Wschód słońca: 4.00; zachód 19.05

CHORY W GORĄCZCE WYSKOCZYŁ OKNEM

Poznań. W szpitalu Ubezpieczalni przy ul. Raczyńskich pacjent Jan Paprzycki w stanie podgorączkowym wyskoczył z okna i złamał obie nogi. Rannego przewieziono natychmiast na operację do szpitala.

KRWAWY SPÓR O MIEDZĘ

Białystok. Na polu wsi Nieciecie pod Białymstokiem doszło do bójki na siekiery, widły i łopaty pomiędzy Alojzym i Błażem Wnorowskimi oraz Aleksandrem, Benedyktem, Ignacy i Janem Grabowskimi. Błażej Knorowski na tle sporu o przydrożną miedzę rozpiął siekierą głowę Benedyktowi Grabowskiemu, sam zaś odniósł szereg ran zadanych widłami. Ponadto został dotkliwie okaleczony Aleksander Grabowski. Benedykta Grabowskiego odwieziono w beznadziejnym stanie do szpitala białostockiego.

24 BUDYNKI POSZŁY Z DYMEM

Białystok. We wsi Kołtataje w pow. białostockim z nieustalonej na razie przyczyny powstał pożar w zabudowaniach Jana Grzyba. Wskutek silnego wiatru, pożar przeniósł się na budynki sąsiednie. Ogółem spłonęło 5 budynków mieszkalnych i 19 budynków gospodarczych wraz z inwentarzem. Straty sięgają 50.000 zł.

SYN DRWAŁA ZDRUZGOTANY DRZEWEM

Częstochowa. We wsi Węglowice podczas ścinania drzewa przez Piotra Kowala, przyglądał się pracy jego syn, 8-letni Józef. Piotr Kowal nie zauważywszy obecności swego syna, podbił podcięte drzewo klinem tak, że runęło na biednego chłopca, raniąc go śmiertelnie. Rozpacz rodziców nie ma granic.

WALKA Z WŚCIEKLIZNĄ

Toruń. Zarząd miejski wydał rozporządzenie mające na celu zwalczanie i zapobieganie wścieklźnie gwałtownie szerzącej się na terenie miasta i pow. toruńskiego.

POLSKI PRZEMYSŁ WCHODZI NA WYŻYNĘ

Zaległości z dawnych lat wyrównujemy w tempie amerykańskim. Nasz rodzimy przemysł drogą zdrowej ewolucji i rozrostu potężnieje i krzepnie.

Przykładem może tu być Chemiczna Fabryka Jan Kajewski dawn. „BLASK” w Poznaniu, która posiada największe i najnowocześniejsze urządzenia do fabrykacji proszków i mydeł w Polsce Zachodniej.

Produkty tej firmy tak cenione na naszym rynku mydlarskim to przede wszystkim mydło do prania „BLASK” suche i wonne oraz obecnie bezkonkurencyjny proszek SAMOCZYNNY „BLASK” ULTRA-AKTYWNY. Produkty te z powodzeniem wypierają towar nie polski dzięki ich jakości i cenie. Ta polska i chrześcijańska placówka oparta wyłącznie na polskim kapitale i pracowniku, rozszerza swą produkcję wypuszczając na rynek świetny proszek do czyszczenia i polerowania pod nazwą „BLANKO”.

Na mydle do prania i proszkach jeszcze nie zamyka się całokształt produkcji Chemicznej Fabryki Jana Kajewskiego. Fabryka posiada jeszcze stale rozwijający się pięknie dział produkcji mydeł toaletowych, z których mydło „PALMOWE” cieszy się największym powodzeniem szczególnie w Pań.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO.

Drohobycz. W lesie „Zalesie” pod Drohobyczem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru kontroler gazowni miejskiej w Drohobyczu śp. Kazimierz Kucharski. Z chaotycznej treści pozostawionej kartki należałoby wnosić o rozstroju nerwowym denata.

NA NIESTRZEŻONYM PRZEJEJŹDZIE

Grodno. Na szlaku kolejowym Wally — Brzostowica pociąg osobowy najechał na furmanke, powożoną przez 63-letniego Maksyma Ciemczyka. Koń zabity, wóz zdruzgotany, Ciemczyk odniósł liczne obrażenia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY HANDLARZA KONI

Katowice. Rozgoryczony niekorzystną dla siebie sprzedażą koni, powiesił się na strychu nad stajnią przy ul. Warszawskiej 59 w Szopienicach, 27-letni Ignacy Skrzypiec z Szopienic. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejscowego szpitala gminnego.

POCIĄG ROZBIŁ SAMOCHÓD CIĘŻAROWY

Katowice. Na przejeździe kolejowym na ul. Krakowskiej w Katowicach — Zawodzie pociąg osobowy z powodu niezamkniętych zapór kolejowych najechał na samochód ciężarowy przedsiębiorstwa przewozowego Rozenzweiga z Łodzi. Samochód został rozbity, konwojent, Abram Talmud, spadł z samochodu, łamiąc rękę i nogę. Talmuda przewieziono do miejscowego szpitala, szofer i jego pomocnicy wyszli bez szwanku.

TROJACZKI

Kowel. Trojaczki powiła Anna Bojczuk, żona rolnika w Niesuchoizem w Kowelskim. Dzieci (2 dziewczynki i chłopiec) jak i matka czują się dobrze.

ZABIŁ 5-LETNIĄ CÓRKĘ I ZASTRZELIŁ SIĘ

Łódź. Pabjanice wstrząśnięte zostały do głębi niezwykle tragicznym wypadkiem zabójstwa i samobójstwa. Stolarz 31-letni Józef Pierzchała, zamieszkały przy ul. Targowej nr 17, po gwałtownej scenie małżeńskiej wyszedł z domu ze swą 5-letnią córeczką Jadwigą na pola za miastem. Tu strzałem z rewolweru pozbawił dziecko życia, drugim strzałem zabił się na miejscu.

Z MOSTU DO RZEKI WPAŁ SAMOCHÓD

Łódź. Na szosie gminnej Opoczno — Zameczek w odległości 6 km od Opoczna, samochód załadowany towarami, prowadzony przez szofera Stefana Sowińskiego z Radomska po wjeździe na drewniany most wskutek obsunięcia się skarpy spadł do rzeki z wysokości 2 m wywracając się do góry kołami. Kierowca Sowiński w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć i uniknął śmierci.

DUR PLAMISTY W ŁODZI

Łódź. W trzech punktach miasta zanotowano w ciągu ostatnich paru dni trzy wypadki zachorowania na dur plamisty. Jeden z chorych zmarł w szpitalu w Radogoszczu. Władze sanitarne nie wykryły źródła zarazy. Podjęto energiczną akcję w celu umiejscowienia epidemii.

GROBY SPRZED 3000 LAT ODKRYTO NA WYBRZEŻU

Puck. Na wybrzeżu polskim w pobliżu Sobieńczyc niedaleko Żarnowca, rolnik Stobe odkrył podczas obecnej orki wiosennej dwa przedhistoryczne groby skrzynkowe, zawierające parę urn i naczynia grobowe. Przypuszczalnie groby pochodzą sprzed około 3000 lat z epoki lateńskiej. Wykopaliskiem zainteresował się konserwator państwowy prof. dr Zakrzewski z Poznania.



Nie trzeba się łudzić,
że istnieje coś lepszego!
niż **BLASK**
samoczynny-ultra-aktywny
proszek do prania
nie tylko bieli, lecz także usuwa brud

W POGRZEBIE

KS. PROB. DOMAŃSKIEGO

w Zakrzewie uczestniczył jako delegat J. Em. ks. kardynała-Prymasa szef kancelarii prymasowskiej ks. kanonik Henryk Zborowski z Poznania. Obecny był również rektor Seminarium Duchownego Zagranicznego ks. Posadzy z Potulic.

PROWOKACJE

Chojnice. Od kilku dni na granicy polsko-niemieckiej w pobliżu Chojnic, strażnicy niemieccy stale usiłują prowokować ludność polską. M. in. strażnicy zaczęli grupę uczniów szkolnych zrzeszonych w P. W.

LIKWIDACJA POTAJEMNYCH DOMÓW GRY

Gdynia. Policja gdyńska wykryła dwa potajemne domy gry. Aresztowano kilka osób.

POSTRZELIŁ LOKATORKE W CZASIE SPRZECZKI O KOMORNE

Gdynia. W czasie sprzeczki, jaka wybuchła na tle niepłacenia komornego między rodziną bezrobotnego malarza Stawiskiego a właścicielem domu Józefem Konopą, ten ostatni kilku strzałami z rewolwerem ciężko poranił żonę Stawiskiego — Melanię. Stawiską w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Konopę aresztowano.

UDUSIŁ SIĘ W BŁOCIE

Łódź. Na drodze we wsi Koszele, pow. sieradzkiego zdarzył się wypadek, ofiarą którego padł mieszkaniec tejże wsi 48-letni Tomasz Baranowski. Baranowski wioził do młyna kilkanaście worków zboża na przemiał i na wyboistej drodze szedł obok wozu, podpierając, gdy się zbyt przchylił. W pewnym momencie wóz zwał się na bok i przygniótł Baranowskiego, przy czym worki zsunęły się i wtoczyły rolnika w kałużę błota. Wypadek spostrzeżono z opóźnieniem i gdy po odrzueniu worków i wozu wydobyto przygniecione, nie żył już, a jak się okazało udusił się w błocie pod workami.

ŚMIERTELNA KŁÓTNIA O BRZOZE

Mińsk. We wsi Rudzienki (powiat mińsko-mazowiecki), wybuchła wielka kłótnia między sąsiadami o brzoze, która rosła na miedzy. W pewnej chwili 56-letni Jan Kozłowski uderzył żelaznym oskardem w głowę Władysława Kosinka. Ostrze przebiło Kosinkowi czaszkę. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala.

WÓZEK RĘCZNY WYKOLEIŁ POCIĄG

Rawa Ruska. Na torze kolejowym Rawa Ruska — Jarosław pociąg najechał na wózek roboczy Kornela Goraja z huty Zielonej. Wskutek zderzenia wózek został rozbity, maszyna i wagony wyskoczyły z szyn, a tor kolejowy został zniszczony na przestrzeni 80 metrów. Ruch kolejowy był wstrzymany na kilka godzin. Strata spowodowana przez zderzenie wynosi 3 tys. zł.

ROZJUSZONA KROWA ZABIŁA WIEŚNIACZKĘ

Rudki. Anna Berynda, zamieszkała w Czajkowie, pow. rudeckiego, została

przez rozjuszoną krowę trzykrotnie przebita rogami i po czterogodzinnych męczarniach, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zakończyła życie.

ŚWIĘTOKRADCY OBRABOWALI KOŚCIÓŁ

Rzeszów. Niewykryci dotyczący sprawy dostali się do kościoła w Dziłkowcu w powiecie kolbuszowskim, skąd skradli monstrancję i 5 kielichów. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców zuchwałej kradzieży.

ZMARŁ, CZEKAJĄC W UBEZPIECZALNI

Warszawa. Pacjent, oczekujący w ubezpieczalni w ub. sobotę, zmarł w poczekalni. Do ambulatorium 4 obw. ubezpieczalni przyszedł po poradę 49-letni robotnik, Teodor Jachacy. Pacjent oczekiwał dłuższy czas w poczekalni i w pewnym momencie zasnął. Zanim jeden z lekarzy zdołał udzielić mu pomocy, pacjent zmarł.

PRZEJECHAŁ DZIECKO I UCIEKŁ

Warszawa. Przy zbiegu ulic Niskiej i Kubackiego platforma konna, powożona przez Joska Plufa, przejechała bawiącą się na ulicy 8-letnią Sywę Amzlerównę. Dziewczynka doznała tak ciężkich obrażeń, że przed przybyciem pogotowia zmarła. Wóznice, który po wypadku uciekł odnaleziono i osadzono w areszcie.

SKAZANIE AGENTKI KOMUNISTYCZNEJ

Wilno. Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę wybitnej agentki komunistycznej Brajmy Lubeckiej, skazanej przez Sąd Okręgowy w Grodnie na 6 lat więzienia. Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu sprawy zatwierdził wyrok I instancji.

„WAMPIR ŁODZI” UZNANY ZA POCHYTALNEGO

Łódź. Po wyroku, skazującym „wampira Łodzi”, Gerdynanda Grüninga na karę śmierci za zamordowanie dwojga nieletnich i usiłowanie zamordowania 9-letniej dziewczynki, obrona skazanego złożyła wniosek w sprawie ponownego zbadania Grüninga przez psychiatrów. W podaniu swym obrona dowodziła, że Grüning jest odpowiedzialny za swe czyny. Rozprawa apelacyjna w tej sprawie odbędzie się w dniu 19 maja w warsawskim Sądzie Apelacyjnym.

10-LETNI CHŁOPIEC PODPALIŁ STÓG SŁOMY

Wąbrzeźno. W Lisewie pow. Wąbrzeźno rolnikowi Kaszubie Andrzejowi spalił się stóg słomy, stodoła oraz maszyny i narzędzia rolnicze. W czasie dochodzeń ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia przez 10-letniego Kaszubę Romana, syna poszkodowanego, który przyznał się do winy.

KRADZIEŻ PASA.

Aleksandrów Kuj. W cegielni Słomona Erenrajcha w nocy złodzieje za pomocą wybicia szyby weszli do wnętrza i skradli pas z sierści wielbłądziej długości 25 m, szerokości 25 cm. wartości 200 złotych.

Noga tak bardzo mnie bolała...



Włożyłam
ranny
pantofel
by pójść na targ

Widok mój wywoływał śmiech ludzi.
Lecz noga moja, pokryta odciskami,
stwardnieniami i pętnami, była
tak bardzo spuchnięta i zbolała, że
włożenie pantofla przyparowało mnie
do szalonego bólu.

Tylko człowiek cierpiący podobnie
jak ja wyobrazi sobie moją radość
po wynalezieniu łatwego i prostego
sposobu, który położył kres wszelkim
cierpieniom nóg. Opowiedziano mi o
czarodziejskim działaniu tlenowej ka-
pieli nożnej z Saltrat Rodell. Zaledwie
3 minuty po tej kąpieli wszelkie pa-
lenie i spuchlizna znikły w zupełności;
odciski były zmiekknięte do tego
stopnia, że mogłam je odjąć w całości
wraz z korzeniami. Obecnie mogę
nosić eleganckie, oblegające nogę
obuwie i chodzić jak najwygodniej cały
dzień. Saltrat Rodell jest do nabycia
w aptekach, składach aptecznych i
perfumeriach. Koszt jest nieznaczny.
UWAGA — W sprzedaży znajduje się
100.000 propagandowych paczek po 70 gr.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 4 maja 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja
dla szkół. 11,00 „Jak to na Mazowszu” —
poranek dla szkół powszechnych. 11,25
Muzyka (płyty). 11,30 Audycja dla pobo-
rowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z
Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00
Rozmowa technika z młodzieżą —
przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15 „E-
cha mocy i chwały”. 15,30 Muzyka obia-
dowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05
Wiadomości gospodarcze. 16,20 Praca spo-
łeczna wsi — odczyt dla młodzieży liceal-
nej. 16,40 Orkiestra mandolinistów „Kas-

kada”. 17,00 Pszczoła zbiera miód — po-
gadanka. 17,10 Koncert solistów. 17,50
„Chłodnictwo śpiżarnia gospodarki żyw-
nościowej” — pogadanka. 18,00 Piosenki
George'a Gershwin (płyty). 18,20 Sport
jeździecki — pogadanka. 18,30 Ludwik
van Beethoven: Trio op. 70, Nr 1 D-dur.
19,00 Budujmy silne lotnictwo. 19,20 Kon-
cert rozrywkowy. 20,00 Audycja dla wsi.
20,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik
wieczorny. 21,00 „Wieczór muzyczny u
Karłowiczów” — audycja literacko-muzy-
czna. 21,45 Wiedza i książka. 22,00 Mu-
zyka taneczna (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości
dziennika wieczornego, Komuni-
kat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzy-
ki polskiej.

Piątek, 5 maja 1939 r.

6,50 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Muzyka (płyty).
8,00 i 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Mu-
zyka (płyty). 11,30 Audycja dla pobo-
rowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Kra-
kowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00
„Hokus, pokus, dominicus” — audycja dla
młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00
Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomo-
ści gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi
ks. Kapelana Michała Rekas. 16,35 So-
naty na wiolonczelę i fortepian. 17,00 Prze-
gląd nowych wynalazków — pogadanka.
17,25 Pieśni w wyk. Męskiego Chóru Nau-
czyńskiego przy Instytucie Pedagogicznym
w Katowicach. 17,45 Skrzynka techniczna.
18,00 Instrumenty dęte solo i w zespołach
(płyty). 18,30 Teatr Wyobraźni: „Biały-
stok”. 19,10 Koncert rozrywkowy. 19,45
Odczyt wojskowy. 20,00 Audycja dla wsi.
20,15 D. c. koncertu rozrywkowego. 20,35
Dziennik wieczorny. 21,00 Pieśni Sibeliusa
w wyk. Janiny Hupertowej. 21,15 Kon-
cert muzyki węgierskiej z Filharmonii
Warszawskiej. 22,50 Muzyka (płyty). 23,00
Ostatnie wiadomości dziennika wieczorne-
go, Komunikat meteorologiczny.

Sobota, 6 maja 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik po-
ranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00
Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka (płyty).
11,30 Audycja dla pobo-
rowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03 Audycja południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni
dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00
Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomo-
ści gospodarcze. 16,20 Kronika literacka.
16,35 Pieśni Maurycego Ravela w wyk.
Walerii Jędrzejewskiej. 17,00 Transmisja
nabożeństwa majowego z Kaplicy Matki
oBskiej na Jasnej Górze w Częstochowie.
18,00 „Białystok podbija Chiny i Kolum-
bie” — pogadanka. 18,10 Muzyka lekka
(płyty). 18,30 Audycja dla Polaków za
granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,00
Audycja dla wsi. 20,35 Dziennik wieczor-
ny. 21,00 „Miłość cygańska” — operetka
w 3-ach aktach Franciszka Lehara. 23,00
Ostatnie wiadomości dziennika wieczorne-
go, Komunikat meteorologiczny. 23,15
Muzyka taneczna (płyty).

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 1 maja 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa		Poznań		Kraków		Lwów	
Pszennica	22,75	23,25	20,75	1,25	21,50	22,—	20,25	20,50
Zyto	14,75	15,—	15,—	15,25	15,75	16,—	14,50	14,75
Jęczmień	19,—	19,25	19,25	19,75	19,—	20,—	17,25	17,50
Jęczmień brow.	19,75	20,25	18,5	19,—	14,85	15,25	18,25	1,50
Owies I stand.	17,25	17,75	16,35	16,75	19,25	20,—	17,50	17,75
Mąka pszenna 65%	21,—	43,—	28,75	31,25	34,75	36,75	34,50	36,—
Mąka żytnia 35%	25,50	26,—	26,—	26,75	27,25	27,75	24,50	26,50
Otręby pszen. grube przem.	14,25	14,75	14,50	15,—	12,75	13,—	13,75	14,25
Otręby żytnie przem. stand.	12,25	12,75	12,25	13,25	12,75	13,—	11,50	12,—
Rzepak zimowy	58,—	59,—	53,50	54,50	—	—	56,—	56,50
Groch zielony (Foiger)	33,—	35,—	27,—	29,—	—	—	26,—	28,—
Groch Wiktoria	39,—	42,—	33,—	36,—	33,—	35,—	32,—	33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50	14,—	13,50	14,50	12,50	12,75	11,50	12,—
Makuchy lniane w taflach	25,50	26,—	25,—	26,—	19,50	20,—	—	—
Ziemniaki	4,75	5,25	4,—	4,50	—	—	—	—
Gryka	21,75	22,25	16,—	17,—	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	4,70	5,—	1,75	2,25	—	—	—	—
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,50	2,75	3,—	4,25	4,75	—	—
Siano zwykłe	—	—	6,—	6,50	—	—	—	—
Siano zwykłe prasowane	9,—	9,50	7,—	7,50	—	—	—	—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarka i Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa. c., w Czechosłowacji 88 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., w Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł.

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 8 nr 22.

Redaktor: Stanisław Peszwiński, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 2. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań 27 Grudnia 2.

W zamian
za Twój stary aparat „Kodak”
bez względu na model —
otrzymasz najnowszy
nowoczesny aparat miniatury
„Kodak”
Bantam
f. 8 w cenie zł. 33.—
za zł. 25.—
żądać we wszystkich
fotokładach.
Kodak Sp. z o.o.
Warszawa, plac Napoleona 5

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami
kulturalnymi winien nabyć i prze-
czytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można na-
być w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiej-
skiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9,
wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety
Grudziądzkiej”.

STRAJNI CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGO
OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji
w cenie 0,20 zł za egzemplarz

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAC JE MOŻNA W ADMINISTRACJI

W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.